PRAWORZĄDNOŚĆ – ZAPOBIEGANIE NIEUDOKUMENTOWANEJ MIGRACJI A SZTUCZNA INTELIGENCJA

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA
TORUŃ, 18 XI 2025

DR HAB. SŁAWOMIR REDO[1]
F. WENLAN SCHOLAR & CHAIR PROFESSOR OF UNITED NATIONS LAW
ZHONGNAN UNIVERSITY, WUHAN, CHINA
F. PRIVATDOZENT, LAW SCHOOL, UNIVERSITY OF VIENNA, AUSTRIA
F. UNITED NATIONS SENIOR CRIME PREVENTION AND CRIMINAL JUSTICE
EXPERT AND STAFF OF THE UN OFFICE ON DRUGS AND CRIME/UNODC (RET.)
https://www.linkedin.com/in/slawomirredo ORCID: 0000-0003-2018-4217

Tekst może różnić się od wersji wygłoszonej

Szanowny Panie Dziekanie, Szanowni Pracownicy Wydziału Prawa UMK oraz Studenci,

Jestem tu na zaproszenie prof. Macieja Serowańca, obecnego Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UMK, po upływie 40 lat od daty zaproszenia mnie przez prof. Mariana Filara, wybitnego znawcy prawa karnego, mojego kolegi z Instytutu Prawa Karnego, a w swoim czasie prorektora UMK, dziekana Wydziału Prawa i Administracji i posła na Sejm.

Jako student a potem absolwent i pracownik Wydziału Prawa UMK mam szczególny zaszczyt powrócić dziś w progi *Alma Mater*, aby podzielić się refleksjami na temat niezwykle aktualnego i wielowymiarowego zagadnienia: „Praworządności – zapobiegania nieudokumentowanej migracji a sztucznej inteligencji".

Dziękuję za zaproszenie do wystąpienia i możliwość dyskusji nad wyzwaniami, które stawia przed nami współczesne państwo prawa w dobie dynamicznego rozwoju tej nowej technologii. Jej funkcja powinna przyczynić się do podniesienia jakości nauczania dla osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju na świecie. Ta technologia jest uzupełnieniem i – miejmy nadzieję – ułatwieniem osiągnięcia celu 4.7 ONZ-owskiej Agendy 2030: „Do 2030 roku zapewnić, że wszyscy uczący się przyswoją wiedzę i nabędą umiejętności potrzebne do promowania zrównoważonego rozwoju, w tym, między innymi, poprzez edukację na rzecz zrównoważonego rozwoju i zrównoważonego stylu życia, praw człowieka, równości płci, promowania kultury pokoju i niestosowania przemocy, globalnego obywatelstwa oraz docenienia różnorodności kulturowej i wkładu kultury w zrównoważony rozwój".

Dla osób, dla których jest to nowy temat, dodam, że od 2016 roku do 2030 roku ONZ realizuje 17 celów zrównoważonego rozwoju, pod hasłem „Przekształcamy świat". Zostały one przez aklamację przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 15. września 2015 r. Cały tekst Agendy po polsku m.in. opublikował Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie oraz krajowe agendy rządowe. To one złożyły się na publikacje okresowych sprawozdań Polski z wdrażania ONZ-owskiej Agendy.

To tyle tytułem ogólnego wstępu. Moje wystąpienie nie będzie ogólne, a konkretne w wybranym zakresie, wynikającym jedynie z celu 16 Agendy „Pokój, sprawiedliwość, silne instytucje". Wśród dziecięciu operacyjnych celów tam

wyliczonych (wszystkie zawierają przeróżne aspekty akademickie i praktyczne), wzmacnianie praworządności na poziomie krajowym i międzynarodowym oraz zapewnienie wszystkim równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości (SDG 16.3) jest nadrzędne z punktów widzenia kształcenia prawniczego i wpływu nań sztucznej inteligencji.

O ogromnym potencjale technologii sztucznej inteligencji mówi się od bardzo dawna. W Sekretariacie ONZ i stowarzyszonych agendach czyniono to często przy rozważaniach pomocy technicznej. Jednak formalnie pierwsza dedykowana rezolucja państw członkowskich ONZ, dopiero na początku ubiegłego roku została z inicjatywy USA jednogłośnie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, które zatytułowało ją „Wykorzystanie możliwości bezpiecznych, pewnych i godnych zaufania systemów sztucznej inteligencji na rzecz zrównoważonego rozwoju".

Tu pierwsza dygresja. Polska konstytucja głosi, że „Rzeczpospolita Polska strzeże swojej niepodległości i nienaruszalności terytorium, a także zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela, bezpieczeństwo obywateli, chroni dziedzictwo narodowe oraz dba o ochronę środowiska, kierując się przy tym zasadą zrównoważonego rozwoju". Od czasu uchwalenia konstytucji w 1997 r. do chwili obecnej treść pojęcia „zrównoważony rozwój" poszerzyła się o nowe treści spoza środowiska naturalnego człowieka. Choć to pojęcie nadal wynika z założenia, iż zmiana klimatyczna determinuje całą resztę problemów tego świata, to obecnie „zrównoważony rozwój" wyraża 17 celów Agendy z jej 169 podcelami operacyjnymi, daleko bardziej sięgającymi w społeczno-ekonomiczną, prawną i kulturową tkankę ludzkiej aktywności, już choćby stymulowanej i artykułowanej przez sztuczną inteligencję.

Stany Zjednoczone osiągnęły niewątpliwie sukces przez przyjęcie przez aklamację wspomnianej rezolucji o sztucznej inteligencji (SI=AI-*Artificial Intelligence*) i zrównoważonym rozwoju. Tak do końca 2024 poszerzono i jednoznacznie rozumiano w ONZ ogólnoświatową problematykę zrównoważonego rozwoju. Na początku 2025 r. najpierw na forum ZG ONZ w Nowym Jorku, a potem, m.in. na forach funkcjonalnych komisji ONZ (np. Wiedniu na sesji ONZ-owskiej Komisji ds. Narkotyków, a następnie ONZ-owskiej Komisji Zapobiegania Przestępczości i Wymiaru Sprawiedliwości Karnej) raz-po-raz oświadczyły, że wycofują się z realizacji Agendy.

Stanom Zjednoczonym chyba chodziłoby teraz nie o zrównoważony rozwój a rozwój jako taki, nawet niekoniecznie społeczny. Kwestia „prawa do rozwoju" (*the right to development*) w ONZ była krytykowane przez USA i sprzymierzone

kraje zachodnie, niezależnie od administracji rządowej jakiegokolwiek prezydenta.

Kończąc tę pierwszą dygresję, do tego roku nikt w ONZ otwarcie nie zakwestionował koncepcji „zrównoważonego rozwoju". O rozwoju społecznym, a tym bardziej o rozwoju zrównoważonym, mówiono przede wszystkim jako o rozwoju antropocentrycznym — kierowanym wyłącznie przez człowieka, a nie współtworzonym z udziałem SI. Profesor Marian Filar z UMK, którego intelektualny dorobek w dziedzinie prawa karnego i kryminologii jest doskonale znany obecnym i byłym pracownikom naukowym, studentom i absolwentom tego Wydziału, przestrzegał w ekspertyzie na Ósmy Kongres ONZ ws. Zapobiegania Przestępczości, że jedynie człowiek o „orwellowskim" sposobie myślenia może sprowadzić praworządność do rządów prawem. Tymczasem już dziś do takiego ryzykownego rezultatu może współprzyczynić się nie tylko człowiek, a także SI, i to bynajmniej nie tylko taką orwellowską metodą. Chyba nikt się tego nie spodziewał.

Profesor Noriyuki Inoue z Uniwersytetu w Osace, z którym miałem niedawno zaszczyt współwystępować w Szanghaju na konferencji zatytułowanej „Gromadzimy światowe talenty. Realizujemy wzajemnie korzystną współpracę" [*Gathering the Global Talents. Pursuing Win-Win Cooperation*], m.in. omawiającą problematykę edukacji prawniczej w kontekście AI, jest jednym z pierwszych prawników-konstytucjonalistów na świecie, który wprost dostrzegł to nieantropocentryczne zagrożenie.

Jako jeden z pionierów badających korzyści i zagrożenia związane z wykształceniem prawniczym w wieku cyfryzacji uznał rozwój antropocentryczny za miniony etap w historii ludzkości. Nowy etap, a właściwie pierwszy wiek sztucznej inteligencji, stawia nas przed pytaniem, co stanie się z praworządnością na świecie. Prof. Inouki, powtarzam prawnik-konstytucjonalista, stwierdził, że tak znaczący światowej geopolityce kraj jak Japonia, nie tyle stoi przed szansą rozwinięcia swojego własnego potencjału AI, co tkwi między chińskim a amerykańskim potencjałem AI. W związku z tym Japończycy obcują z jednym czy drugim rozumieniem, czym jest i powinna być praworządność.

To pytanie trzeba odnieść do „suwerenności cyfrowej" Unii Europejskiej, ale jeszcze bardziej do ONZ, gdzie te dwa potencjały obecnie najmocniej się ścierają. Co do Polski zaś, to jest zbyt małym krajem, aby na pytanie, która sztuczna inteligencja zdominuje rozumienie świata, mogła sama sobie zadawalająco odpowiedzieć, choć zdecydowanie powinna rozwijać swoją własną „suwerenność cyfrową" w obszarze obronności i bezpieczeństwa wewnętrznego.

Nie wiem, czy zadając pytanie o polskie o wartości i narodową tożsamość wspólnie zastanawiamy się, jakie konsekwencje już wywołuje lub wywoła taka czy inna sztuczna inteligencja dla przestrzegania konstytucji w celu wzajemnego praworządnego traktowaniu się, a tym bardziej wobec migrantów już „tu" i innych ludzi „tam", tj. np. w Afryce, zwłaszcza tych, którzy chcą, mogą i powinni budować swój własny kontynent, nie wybierając się do Europy. W odróżnieniu od stosunkowo prostej praktyki uczenia LLM (*Large Language Models*), czyli „dużych modeli językowych" (takich jak GPT-5) traktowanie nieudokumentowanej migracji antropocentrycznie nie zaszkodzi, a nawet pomoże w praktyce adwokackiej „dostępu do wymiaru sprawiedliwości" (sprawiedliwości proceduralnej), ale tylko do pewnego poziomu – mechanicznego tworzenia pism procesowych, czy modelowania przepisów podatkowych. Ale ostre polityczne i prawne kontrowersje wokół migracji na świecie tak łatwo nie ustąpią pola w kształtowaniu sztucznej inteligencji w celu procesowania się o równościowe traktowanie „swoich" i „obcych", np. przy rozdziale świadczeń czy zasiłków społecznych, bez względu na to, czy dzieje się to w kraju źródłowym migracji, czy kraju docelowym, a tym bardziej legitymizowania pobytu imigranta/azylanta.

Co więcej, dla postępu społecznego nierówność jest potrzebna. Chodzi tylko o to, aby nie była ona nadmierna, a dystans pomiędzy tymi którzy z nierówności bardziej korzystają niż inni był na tyle akceptowalny, że ci pozostawieni w tyle będą jednak mieli godne szanse na poprawienie swojego losu i docelowo w miarę pełną akceptację społeczną. Nie ma takiego algorytmu, który byłby „władny" zlikwidować cały dystans. Nawet „najlepszy" algorytm musi podlegać wyważonej ocenie człowieka – jego „szkiełku i oku".

Tym nie mniej pomoc w celu zapobieżenia nieudokumentowanej migracji może opierać się na kalkulacjach, ułatwianych przez sztuczną inteligencję. Np. już choćby przy modelowaniu w drodze pomocy rozwojowej w takich krajach źródłowych sprawiedliwszego systemu podatkowego, który umożliwiałby biedniejszym lepsze perspektywy zarobkowe i życiowe w miejscu ich urodzenia czy zamieszkania.

Czas nie pozwala na zajęcie się tym aspektem pomocy technicznej dla przeciwdziałania nieudokumentowanej migracji. W moim krótkim wystąpieniu ograniczę się do bardziej podstawowego, ale uzgodnionego i bardziej rozpoznanego aspektu tego wielkiego praworządnościowego dylematu, spowodowanego rosnącą rolą sztucznej inteligencji wymiarze sprawiedliwości.

Jest nią międzyrządowo uzgodniona definicja, czym powinna być praworządność na świecie. W 2018 r. tę definicję ustaliło ZG ONZ w Globalnym Porozumieniu

na rzecz Bezpiecznej, Uporządkowanej i Regularnej Migracji. „Praworządność oznacza […] że państwo, instytucje publiczne i prywatne, jak również osoby są odpowiedzialne przed prawem, które jest powszechnie ogłoszone, jednakowo egzekwowane i niezależnie orzekane, oraz które jest zgodne z prawem międzynarodowym.” (§15 (d)). Do tego czasu „praworządność”/”rządy prawa” w sensie literalnym były pustosłowiem, kwiatkiem do kożucha ornamentującym w preambule do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zawartość jej 30 artykułów.

Tu druga dygresja. To porozumienie, choć międzyrządowe, nie ma mocy wiążącej. Są opinie, uznające to porozumienie za *dead letter*: „martwy przepis” lub „niedoręczalną przesyłkę”, bo jest to „miękkie prawo” ONZ. W efekcie w akademickiej literaturze przedmiotu postuluje się uzupełnienie traktatu, Ramowej Konwencji ONZ ws Zmiany Klimatycznej z 1992 r. o protokół ws. uregulowania migracji klimatycznej z krajów Globalnego Południa do krajów Globalnej Północy.

Teoretycznie takie uregulowanie jest możliwe. Ale praktycznie ten postulat jest nierealistyczny, bo ta kategoria migrantów silnie nadwątliłaby realizację celu 16 ONZ-owskiej Agendy ds. Zrównoważonego Rozwoju, tj. budowania „Pokoju, sprawiedliwości, silnych instytucji”. Te trzy składniki zrównoważonego rozwoju są już obecnie mocno podważane przez inne formy migracji, zarówno udokumentowanej jak i nieudokumentowanej. Toteż akademicki argument co do możliwości dodatkowego protokołu zostawiam na boku, by podjąć rękawicę co do niedoręczenia przesyłki przez Globalne Porozumienie.

W tej „przesyłce” jest bowiem bardzo wiele artykułów pierwszej potrzeby, które bynajmniej nie są przeterminowane. Wręcz przeciwnie, nadają się do konsumpcji, zwłaszcza jeśli chodzi o perspektywicznie bardziej skuteczne zapobieganie nieudokumentowanej migracji.

Oto pierwszy z brzegu przykład dotyczący potrzeby ugruntowywania praworządności w Senegalu (Afryka) w tekście z „Gazety Wyborczej”. Od początku lat 80. do 2025 r. ludność Senegalu wzrosła od ok. 5 mln do ok. 18 mln. Połowa obecnej populacji ma poniżej 18 lat. Kraj cierpi na chroniczne deficyty systemowe: odpłatność usług medycznych, drastycznie niska liczba lekarzy, utrudniony dostęp do szpitali, a także ryzyko niedoborów leków i szczepionek po załamaniu finansowania USAID.

Tekst pokazuje, jak Polska Misja Medyczna (PMM) wraz z siostrami zakonnymi (Urszulanki) wypełniają luki senegalskiego systemu zdrowia. Zapewniają ciężarnym i matkom opiekę prenatalną i okołoporodową, edukację zdrowotną,

konsultacje na temat planowania rodziny; ponadto zaś służą praktyczną opieką żywieniową nad niemowlętami i małymi dziećmi w nowostworzonych ośrodkach i izbach porodowych w stolicy kraju Dakarze i poza nim.

Działania z polskiej strony obejmują remonty porodówek, doposażanie przychodni, tworzenie punktów leczenia niedożywienia, kursy kulinarne dla matek oraz szkolenia położnych i pielęgniarek w USG. Umożliwia się też lepsze jakościowo żywienie i pomoc przy zdrowiu reprodukcyjnym z uwzględnieniem dostępności antykoncepcji w przychodniach wiejskich.

Empiryczne badania nad wczesną edukacją i opieką konweniują (*Early Child Development*/ECD) z tym stanem faktycznym. Według Noblisty, prof. Jamesa J. Hackmana, jego badania dowodzą że tego typu przedsięwzięcia mają długofalowy pozytywny skutek dla ograniczenia przestępczości i zachowań antyspołecznych późniejszym wieku, z tym że w różnym zakresie dla dziewczynek i chłopców.

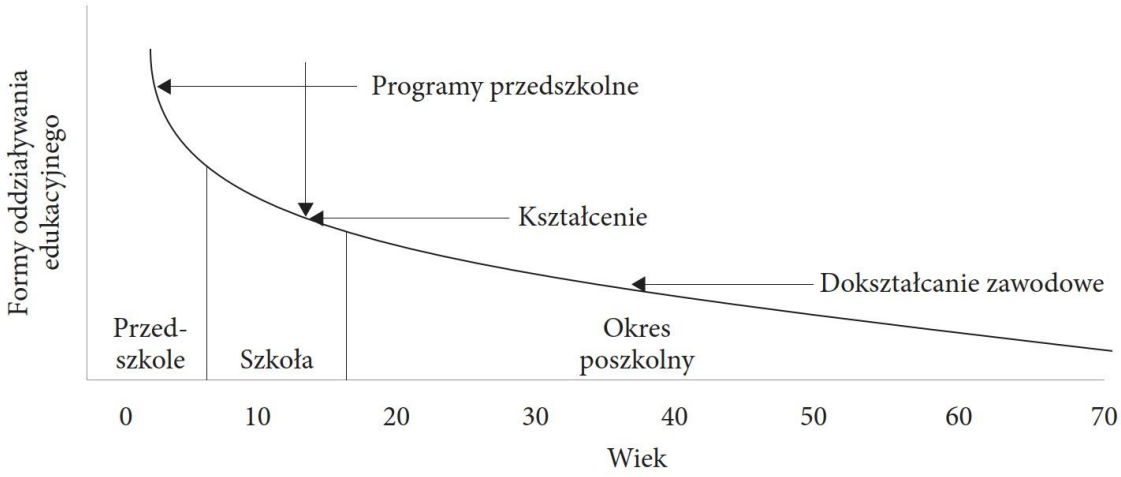

Źródło: zaadaptowane z: J.J. Heckman, the case of investing in disadvantaged young children [w:] Big ideas for children: Investing in our nation's future, First Focus, Washington, s. 52, i opublikowane w: Emil W. Pływaczewski, Sławomir Redo (red.), Kryminologia. Stan prawny i perspektywy rozwoju. Z uwzględnieniem założeń Agendy ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 875.

Współgra to z statystyczną zasadą Pareto, wg. której ca. 20 % wysiłku życiowego odpowiada za 80 % sukcesów w życiu.

Z kolei badania chińskiego zespołu z udziałem Prof. Scotta Rozelle z Uniwersytetu Stanforda (USA), który miał wystąpienie w Szanghaju na temat „dzieci pozostawionych" w Chinach wskutek migracji rodziców, ujawniały szerokie deficyty zdrowotne, żywieniowe i edukacyjne w całej populacji wiejskich dzieci. To dodatkowo podkreśla, że lokalna, wczesna opieka wspierająca matki i najmłodsze dzieci jest kluczowa dla ograniczania ryzyk

rozwojowych, prowadzących później do konfliktu z prawem wskutek osłabienia zdolności poznawczych dzieci, co jest dobre a co złe.

Co te wyniki mają wspólnego z praworządnością, zapobieganiem nieudokumentowanej migracji drogą pomocy rozwojowej i sztuczną inteligencją?

Moje zainteresowanie praworządnością i zapobieganiem nieudokumentowanej migracji wzięło się z faktu, że niedawno Dania, jako inicjator apelu i twórca wielu standardów i norm sprawiedliwości społecznej ONZ, od 2015 r. przewodzi nowemu globalnemu antyemigracyjnemu porządkowi prawnemu. W Danii odstępstwo od zasady *non-refoulement* z Konwencji dotyczącej statusu uchodźców (1951) zostało zreinterpretowane i zastosowane. Dania oferuje bowiem pozorowanym azylantom, a w istocie nieudokumentowanym migrantom premię w wysokości 30 000 € za dobrowolną samodeportację. Ta zachęta finansowa ma na celu zwiększenie atrakcyjności dobrowolnych powrotów i pomoc w przezwyciężeniu praktycznych trudności związanych z przymusową deportacją, zwłaszcza w sytuacji, gdy kraje pochodzenia imigranta nie chcą współpracować.

Ten "duński model" wpisuje się też w zmieniający się globalny krajobraz pomocy rozwojowej. Powyższa polityka zachęca do zaproponowania, co powinno nastąpić po takiej zachęcie czyli kapitale finansowym w kwocie 30 000 €.

Obawiam się tego powierzchownego oraz ryzykownego posunięcia. Dlatego zacząłem się zastanawiać, jak bardziej można by długofalowo uskutecznić zapobieganie nieudokumentowanej migracji z Afryki do Unii Europejskiej.

W wyniku tych przemyśleń wpadłem na pomysł, który łączy empiryczne dowody ze wspomnianych wcześniej badań ekonometrycznych i terenowych z wybranymi celami Globalnego porozumienia, współgrającymi w pełni z całą Agendą 2030. Rezultat pokazuje niniejsza tabela.

Praworządność – Zapobieganie nieudokumentowanej migracji a sztuczna inteligencja

Element praworządności (GCM 2018)	Instrumenty edukacyjne dla matek (de lege ferenda: konst., cyw., karne)	Zaangażowanie instytucji w Senegalu
Cel 4: Identyfikacja prawna i dokumenty (rejestracja urodzeń, tożsamość) [1]	Konstytucyjne prawo dziecka do własnego rozwoju (Early Child Development/ECD)(0–6 lat i obowiązkowej rejestracji urodzeń; cywilne kształtowanie poszanowania własności i umów w socjalizacji; karna prewencja oszustw przez wczesną edukację prawdomówności i odpowiedzialności (integralność, uczciwość) [5][4][6].	Lokalne: przychodnie i ośrodki parafialne wspierające rejestrację i edukację rodziców; centralne: MSW i ME – uproszczone procedury rejestracji urodzeń i cyfrowa identyfikacja dzieci, wsparcie szkół i przedszkoli [2][3].
Cel 3: Informacja i edukacja na wszystkich etapach migracji [1]	Konstytucyjne prawo do informacji i edukacji rodzicielskiej; cywilne kompetencje zawierania uczciwych umów; karna prewencja manipulacji i przemocy poprzez naukę rozwiązywania konfliktów bez agresji (życzliwość, samokontrola) [5][4][6].	Lokalne: sesje edukacyjne dla matek o zdrowiu, żywieniu, planowaniu rodziny, ryzykach nieudokumentowanej migracji; centralne: kampanie informacyjne i programy alfabetyzacji dorosłych oraz poradnictwo rodzinne w systemie ochrony zdrowia i edukacji [2][3].
Cel 13: Należyty proces, alternatywy dla detencji, standardy ochrony [1]	Konstytucyjny cel edukacji: nieprzemoc i poszanowanie godności; cywilna mediacja i polubowne rozwiązywanie sporów; karna prewencja zachowań antyspołecznych poprzez wczesną stymulację społeczno-emocjonalną (empatia) [5][4][6].	Lokalne: rady gmin i ośrodki wspólnotowe – mediacje, programy umiejętności społecznych; centralne: Ministerstwo Sprawiedliwości – edukacja prawna młodzieży i wsparcie alternatyw wobec detencji nieletnich [2][3]
Cel 17: Eliminacja dyskryminacji, równe traktowanie i spójny przekaz publiczny [1]	Konstytucyjne umocowanie wychowania do solidarności i braterstwa (Ubuntu) w podstawie programowej; cywilne budowanie zaufania i współpracy; karna prewencja mowy nienawiści i ksenofobii przez wychowanie do szacunku i życzliwości [5][4][6].	Lokalne: programy kobiet-przedsiębiorczyń, koła matek i ochronki jako przestrzenie integracji; centralne: polityki włączenia społecznego i równego finansowania przedszkoli/placówek ECD, także prowadzonych przez podmioty niepaństwowe [2][3].
Cel 15: Dostęp do podstawowych usług (zdrowie, edukacja, woda, sanitacja) [1]	Konstytucyjne gwarancje bezpłatnej i obowiązkowej edukacji przedszkolnej 3–6; cywilne wychowanie do troski o dobro wspólne (studnie, sanitacja); karna prewencja nadużywania substancji przez wzmacnianie samokontroli i odporności na presję [5][4][6].	Lokalne: mobilizacja mieszkańców do budowy/utrzymania studni, toalet, wodociągów i przedszkoli; centralne: stałe dotacje celowe dla gmin na ECD, szkolenia kadr medycznych i nauczycieli, doposażenie poradni i izb porodowych [2][3].

1. https://refugeesmigrants.un.org/sites/default/files/180711_final_draft_0.pdf 2. https://www.constituteproject.org/constitution/Senegal_2016; 3. T. M. Olszewski, Niedożywienie dzieci w Senegalu, Gazeta Wyborcza, 10. 08. 2025; 3. L.Wang , Y. Qian, S.Li, S. Rozelle S,. Maternal migration patterns and child development from infancy to early adolescence: a longitudinal study in rural China, World Development 196 (2025) 107120; 4. J. L. García, J.J. Heckman, A. I. Ziff, Early Childhood Education and Crime, Infant Ment Health J. 2019 Jan; 40(1):141-151.

Wynika z niej, że wysokiej jakości opieka i stymulacja w wieku 0-3 lata redukuje w późniejszym wieku przestępczość, inne zachowania antyspołeczne oraz zaburzenia rozwoju poznawczego. Zaś z chińskich badań wynika, że trwała migracja matki w pierwszych 1,5 roku życia dziecka ma najsilniejszy negatywny wpływ na rozwój poznawczy i żywieniowy, co przekłada się na gorsze wyniki edukacyjne i zwiększone ryzyko konfliktu z prawem. Dlatego lokalna opieka PMM i sióstr zakonnych w Senegalu, wspierająca matki w opiece prenatalnej, żywieniu i edukacji zdrowotnej dzieci, pełni krytyczną rolę prewencyjną w zapobieganiu późniejszej nieudokumentowanej migracji poprzez budowanie kapitału ludzkiego i warunków do życia godnego w miejscu zamieszkania.

Co w przyszłości należałoby uwzględnić przy pomocy rozwojowej tego typu, to celowe przekładanie w praktyce pomocy rozwojowej na życie codzienne konkretnych uniwersalnych, ale nie uniwersalnie podzielanych wartości etycznych (integralność, uczciwość, godność, życzliwość, samokontrola). To takie uniwersalne wartości w późniejszym czasie dzieci pozytywnie wpływają na współtworzenie i realizowanie społecznie postępowych norm współżycia,

współdziałania dla wspólnego ludzkiego dobra; w rezultacie zaś na skuteczność zasad prawnych przekazywanych na co dzień w życiu dorosłym, czy to drogą nauczania i egzekwowania ich w prawie konstytucyjnym, cywilnym, karnym czy prawie pracy, itd.

Na konferencji w Szanghaju prof. Tiziana Chiusi, cywilistka z Uniwersytetu Saarlandzkiego w Niemczech, poddała jednak w wątpliwość przydatność sztucznej inteligencji dla takiego rodzaju rządności i zarządzania, jakie zdawałaby się sugerować „moja" tabela. Profesor postawiła tezę, cytuję:

Sztuczna inteligencja może sprawić wiele rzeczy i dostarczyć odpowiedzi, gdziekolwiek my zadajemy pytanie. Ale nie może ona ważyć i balansować, dlatego nie może być sprawiedliwa. To jest narzędzie, nie umysł. Ono przetwarza dane, ale nie rozumie ludzkich wartości. Praworządność kwitnie w wolności, odpowiedzialności i odwadze decyzyjnej – na tej sile moralnej osądu, która wyłącznie należy do ludzi. Przetrwanie ludzkości i centralna rola istoty ludzkiej, nawet przy wykorzystaniu oferty AI, pozostaje naszym [ludzkim] zadaniem.

Czas nie pozwala mi odnieść się do tej bardzo pryncypialnej tezy. Mogę tylko wzmiankować, że sztuczna inteligencja rzeczywiście przydałaby się do „ważenia i balansowania" sprawiedliwości, o tyle o ile cały czas będzie pod kontrolą człowieka. W 2021 r. opublikowałem w „Studia Iuridica Toruniensia" w redakcji prof. Andrzeja Gacy artykuł na temat ONZ-owskiego pojmowania praworządności przez jej wdrażanie do wzajemnie korzystnej pomocy technicznej. Teraz dodam, że to właśnie miarkowaniu korzyści mogłaby pomóc sztuczna inteligencja. Wydaje mi się, że wiem jakby to można spróbować udrożnić, ale gotów jestem się spierać.

Bezsporne jest to co w 2004 r. wyraził Kofi Annan, 7. Sekretarz-Generalny ONZ, w swoim raporcie dla Rady Bezpieczeństwa ONZ:

Oczywiście, w kwestiach sprawiedliwości i praworządności odrobina prewencji jest warte znacznie więcej niż funt lekarstwa. Chociaż wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych przystosowano tak, aby odczuwała ją ludność w zakresie sprostania jej natychmiastowym potrzebom co do bezpieczeństwa oraz zaradzanie poważnym niesprawiedliwościom związanym z wojną, to konflikty często pozostawały nierozwiązane. Jednak wspólnota międzynarodowa może pomóc w usuwaniu przyczyn konfliktów w sposób uprawniony i sprawiedliwy, aby zapobiec powrotowi konfliktu w przyszłości. Pokój i stabilność mogą zapanować tylko wtedy, gdy społeczeństwo uważa, że kwestie o podłożu politycznym, takie jak dyskryminacja etniczna, nierówny podział bogactwa i usług socjalnych, nadużywanie władzy, odmawianie prawa własności lub obywatelstwa oraz

sporów terytorialnych między państwami, sa rozwiązywane zgodnie z prawem i sprawiedliwie. Patrząc z tego punktu widzenia, prewencja jest pierwszym imperatywem sprawiedliwości (§ 4).

Temat „wag i miar" w pomocy rozwojowej zgodnie z prawem i sprawiedliwością celem zapobiegania nieudokumentowanej migracji przy zastosowaniu sztucznej inteligencji zasługiwałby na odrębne wystąpienie, czym rzeczywiście może być „*win-win*", czyli obustronna a nawet wielostronna korzyść. Tu tylko mogę wspomnieć, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która w art. 1 jest ONZ-owskim odzwierciedleniem „Złotej reguły", daje bardzo szerokie pole do interpretacji, czym w praktyce pomocy rozwojowej może być wzajemność.

Została ona ujęta w tomistyczno-konfucjańskiej formule: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa" [moje podkreślenie].

Ponieważ moje wystąpienie ma charakter uniwersytecki, zakończę ten wątek retrospektywą i zachętą do wyważenia na nowo stanowiska, że

[k]ażdy zbiorowy portret narodu jest fałszywy. Dzisiaj, kiedy ludzie ze Wschodu i Zachodu mogą spojrzeć sobie bezpośrednio w twarz, mają szansę na weryfikację starych obrazów. Kiedy jednak spogląda się wstecz, nie sposób uwolnić się od pytania, jaki byłby świat dzisiaj, gdyby całą energię, ogromne środki i potencjał intelektualny, które angażowały przez wieki imperia i dyktatury, by budować ideologie wymierzone przeciw innym narodom i państwom, wykorzystano na budowanie uniwersytetów, szkół, miejsc spotkań.

Otóż jeśli patrzeć wstecz, to przekaz z obydwu cytatów był i jest w imię rzekomo wzajemnych korzyści nadal zbyt jednostronnie interpretowany przez większość akademików; rządy i innych dawców pomocy technicznej. Nie spotykamy się bowiem równie często i intensywnie w różnych kręgach kultur prawa celem nawiązywania współpracy i wzajemnie korzystnych efektów. Nauka bardzo trafnie zdiagnozowała ten stan faktyczny („kulturowo ograniczana empatia"), ale nazbyt ogólnikowo interesuje się, jak go polepszyć.

Religijno-filozoficzne przesłanie z art. 1 (swoją drogą: dyplomatyczny majstersztyk Matek i Ojców Deklaracji, budujący międzykulturowy pomost) w praktyce współpracy technicznej jest bowiem tylko nominalnym zadośćuczynieniem dla ONZ-towskiego ducha braterstwa. Przekazuje przedmiotową, ale nie podmiotową wizję pomocy rozwojowej. Ten pozór wzajemności jak ulał pasuje do obecnie słabo zapobieganej nieudokumentowanej migracji.

Świetnie deficyt wzajemności ujął Huang Yasheng, autor książki „Zmierzch Wschodu”:

Zamiast domagać się, by Chiny otworzyły się na amerykańskie instytucje, rząd Stanów Zjednoczonych zmusił amerykańskie uniwersytety do zamknięcia na swoich kampusach Instytutów Konfucjusza. (Finansowane przez rząd w Pekinie Instytuty Konfucjusza mają na celu propagowanie chińskiej kultury i chińskich wartości). A administracja Trumpa zlikwidowała program Fulbrighta, który wysłał do Chin amerykańskich uczonych. Czy jesteśmy tak niepewni siebie, że boimy się spotykać z wartościami różnymi od naszych?

W latach 2014-2025 wykładałem w Polsce i Chinach, gdzie m.in. prowadziłem seminaryjne zajęcia z problematyki prawa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Część z nich oparłem na metodzie sokratycznej, wypróbowanej wcześniej w Chinach przez amerykańską profesor, uczącą amerykańskiego prawa. Ich pomyślne wyniki przedstawiłem w dwóch różnych publikacjach, w tym jednej na forum ONZ.

Na postawione powyżej pytanie można następująco odpowiedzieć: sokratyczny czy konfucjański sposób myślenia bynajmniej nie wykluczają się wzajemnie. Chińska pedagogika i dydaktyka nauczania jest do pewnego stopnia otwarta na alternatywne sposoby interpretacji i dowodzenia racji.

Do światowych nauk społecznych europejscy naukowcy i badacze wkładają zbyt mało rodzimych wartości. Mówię o tych wartościach jako powszechnie przyjętych w drodze uniwersalizujących ONZ-owskich norm i standardów, jak, np. konwencji przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej (2000), korupcji (2003) i cyberprzestępczości (2024).

Czego się tu bać? Raczej wszyscy powinniśmy się obawiać, że jeśli nie będziemy wspólnie ich przestrzegać, to tak czy inaczej wybiórczo pojmowana „globalna” moralność czy etyka zawiedzie nas wszystkich. We współpracy międzynarodowej lub pomocy rozwojowej z pozoru tylko „miękka siła” kończy się, gdy chodzi o priorytety infrastrukturalne i dystrybucyjne. Wówczas bowiem odnawia się ona ze względu na potrzebę wspólnego zwalczania korupcji i przestępczości zorganizowanej, immanentnie zagrażającym zdrowemu rozwojowi, praworządności, dobrosąsiedzkim stosunkom i przyszłym pokoleniom.

Można międzynarodowo budować przeciwdziałanie przestępczości oparte na wartościach ONZ-towskich i skuteczniej przeciwdziałać nieudokumentowanej migracji. Do tego potrzeba nowej kalkulacji nie tylko własnego interesu, ale i przekonania innych, że to im bardziej się opłaca niż ich własne podejście do

problemu – w celu wzajemnie bardziej docenianych i współkształtowanych korzyści. Do tego jest potrzebna silniejsza Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Współczesne pokolenie decydentów i potencjalnych beneficjentów po obu stronach pomocy rozwojowej w oparciu o wartości uznane przez ONZ już dziś może udzielić odpowiedzi na pytanie o przyszłość praworządności w kontekście profilaktyki nieudokumentowanej migracji w wieku sztucznej inteligencji. Chodzi więc o praworządność rozumianą jako porządek instytucjonalny zakorzeniony w wolności, odpowiedzialności i odwadze decyzyjnej. Jej trwałość wymaga kształtowania — od narodzin aż po kres życia — postaw opartych m.in. na integralności, uczciwości, godności, życzliwości i samokontroli, zaczynając od *fair play* w przedszkolu, a kończąc na przekonaniu, że żyło się przyzwoicie.

Henryk Elzenberg (1887-1967), profesor UMK, filozof i logik, w książce „Kłopoty z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu" zauważył, że to co nazywamy „duchem"

j e s t przecież jakoś, nie stanowi. fikcji doszczętnej. Chodzi tylko o to, czy jest czynnikiem, który świat czy światy kształtuje, czy też epifenomenem, jakimś przybłędą. Czyż mam przestać zabiegać o swoje dobro przyzwoicie ludzkie dlatego, że przy tej okazji jakiś tam łajdak osiągnie swoje łajdackie? Przy każdym — duchowym, kulturalnym — jakiś pasibrzuch jakąś swoją pieczeń upiecze; czy to jest racja, byśmy ogniska w ogóle przestali rozpalać?

To pytanie zadał w 1921 r. po tragedii Pierwszej Wojny Światowej. ONZ powstała ze zgliszcz i popiołu dwóch wojen, w istocie po Drugiej Wojnie Światowej, po to aby uchronić świat przed takimi kataklizmami w przyszłości. Organizacja promuje ducha pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości na świecie bez względu na łajdactwa, których doświadczamy i bywamy ich sprawcami. ONZ (UNICEF/UNESCO/UNODC) w tym profilaktycznym celu poszerza „Kulturę pokoju" (*Culture of Peace*) i „Kulturę prawości" (*Culture of Lawfulness*).

Naukowym wsparciem dla „Kultury prawości" są przytoczone wyżej wyniki badań ekonometrycznych, a w terenie – chiński projekt badawczy oraz polski projekt pomocy technicznej realizowany w Senegalu. Ten umożliwia lokalnym społecznościom rozwój oraz samorealizację w krajowych warunkach.

Zbliżający się 15. Kongres NZ ws. Zapobiegania Przestępczości (Abu Zabi, ZEA, 25-30 IV 2026) wszystkim zainteresowanym (młodzieży i osobom dorosłym, studentom, naukowcom i praktykującym prawnikom z bardzo wielu specjalizacji) daje możliwość zastanowienia się nad kwestią praworządności w erze cyfryzacji. Jego z przewodnim hasłem jest „Przyspieszenie działań w

zakresie zapobiegania przestępczości, wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i praworządności: ochrona ludzi i planety oraz realizacja Agendy na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 w erze cyfrowej."

W powyższym kontekście nasuwa się pytanie, czy w praktyce pomocy rozwojowej odrobina praworządności mogłaby komukolwiek realnie zaszkodzić? Kto działając w dobrej wierze może kwestionować procedury zamówień publicznych do zastosowania przy planowaniu budowy lub modernizacji infrastruktury społecznej, takiej jak izby porodowej? Czy wprowadzanie mechanizmów budżetu obywatelskiego, umożliwiających wspólną identyfikację i finansowanie lokalnych projektów komunalnych, zmniejsza czy zwiększa sprawczość lokalnych aktorów?

Pozytywne odpowiedzi na te i podobne pytania, a w ślad za nimi rozwiązania, wzmacniają odporność na korupcję. W Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji jest ona uznana za jedno z kluczowych zagrożeń dla zrównoważonego rozwoju oraz dla samej praworządności.

Nawet jeśli świecka, technicznoprawna perspektywa tej konwencji nie wyczerpuje całokształtu aksjologicznych treści praworządności, to trudno pominąć fakt, że od encykliki *Rerum Novarum* Leona XIII po obecny pontyfikat Leona XIV jej monteskiuszowski rdzeń powinien być również bliski założeniom przyszłych misji polskich oraz innych misjonarek i misjonarzy z krajów Globalnej Północy.

Potencjał praworządności wzmacniany przez zróżnicowane instrumenty pomocy rozwojowej, jest zatem wielowymiarowy i realny, a modele współpracy oparte na rzeczywistym, obustronnie korzystnym podejściu *win–win*, możliwe do osiągnięcia. Wzmocnienie takich inicjatyw lokalnie wypracowanymi instytucjonalnymi elementami praworządności - z instrumentalną pomocą sztucznej inteligencji — byłoby pozytywnym krokiem w kierunku systemowego, uporządkowanego, odpowiedzialnego i długofalowego zapobiegania nieudokumentowanej migracji.

***